

Można jeszcze bardziej

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 15.05.2018, 22:31:42

Czy można jeszcze bardziej zaszkodzić marce, jak... by, a aukcja koni arabskich Pride of Poland, niż to zrobiła „dobra zmiana”? Okazuje się, że można. A kto jeszcze bardziej zaszkodzi? Ta sama „dobra zmiana”. Jak? Ano rozdzielając narodowy czempionat i aukcję. Czempionat ma się odbyć na torze Służewiec w Warszawie (10-12 sierpnia), a aukcja tygodniowo, póki nie, w Janowie Podlaskim.

Gdy pierwszy raz o tym przeczytałem, pomyślałem, że to tylko pierwszy krok. A prawdziwym celem jest wyprowadzenie aukcji z janowskiej stadniny. To jeszcze – przynajmniej z punktu widzenia „dobrej zmiany” – miało być sens. Wynik aukcji i tak będzie kiepski, ale przynajmniej można by powiedzieć, że coś się zrobiło. Zaczynamy nową erę, od teraz aukcje będą się odbywać w stolicy, bo to wicie rozumie – dla bogaczy z Zachodu czy krajów arabskich wygodniej będzie, jak przylecieć samolotami do stolicy i mieszkać w komfortowych hotelach, a na aukcję przyjechać limuzynami w kilkanaście minut. Robimy to z myślą o udogodnieniach dla kupców. Nie będą musieli przejechać kilkuset kilometrów do zapyzianego miasteczka i patrzeć na biedniejszą Polskę. A poza tym w Warszawie łatwiej będzie o obecność czy to prezydenta, czy premiera, a to podniesie rangę imprezy. A nieprzyjaznym mediom wytrąci się przy okazji z rąk argument – cięego porównywania wyników aukcji pod rządami „dobrej zmiany” z tymi, które organizowała Polturf oraz wyrzuceni i opluci prezesi stadnin. Teraz będzie nowy etap, więc przestańmy wracać do tego, co było. Próbowałem znaleźć jakiegoś logika w tym posunięciu. Był, nawet gotów założyć, że „dobra zmiana” po A powie B i przeniesie taką aukcję. Dobrze, że nikt zaku, adu nie podjął, bo bym przegrał. Bo aukcja pozostaje w Janowie Podlaskim. Ale konia z rzędem temu, kto potrafiłby uzasadnić, co „dobra zmiana” zyskuje tym rozdziałem. Przecież to jest ewidentny strzał w stopę. Służnie żali się Marek Grzybowski na swoim blogu (Konia, a sprawa polska): **Ze smutkiem obserwuję kolejny etap demontowania rynku koni arabskich. Pracowałem dla tego rynku i budowałem sukces aukcji w Janowie przez ponad ćwierć wieku. Jednym z moich oryginalnych pomysłów było stworzenie najwłaściwszego na świecie festiwalu dla koni arabskich, skądaj...cego się z pokazu narodowego, aukcji, dnia wyścigowego i programu turystycznego dla klientów z zagranicy, którym chciałem pokazywać Polskę z jej bogactwem historii i kultury. W otoczeniu tego festiwalu aukcja Polish Prestige osiągnęła status najwłaściwszej aukcji dla koni arabskich na świecie.** No właśnie – nie – aukcja w Janowie Podlaskim (najpierw Polish Prestige, a potem Pride of Poland) stała się najwłaściwszą i najbardziej prestiżową w świecie nie tylko z powodu jakości oferowanych na sprzedaż koni, ale także dlatego, że pokazywała, a cała dorobek hodowlany polskich stadnin. Aby było porównanie bardziej zrozumiałe dla ludzi mniej związanych z hodowlą koni – by, a takim wielkim pokazem wspaniałej kolekcji mody, po prostu czona ze możliwością zakupu niewielkiej części tej kolekcji. Kupcy byli najpierw oczarowywani mnogością i jakością tej kolekcji, więc chętniej się do portfeli, by móc się

pochwalił, choć cząstkę tej kolekcji udało im się nabyć. A teraz? „Dobra zmiana” mówi – przyjedźcie najpierw do Warszawy, to będziecie mogli zobaczyć kolekcję, ale jak byście chcieli coś kupić – to dopiero tydzień, później, w Janowie Podlaskim. Gdzie tu logika, gdzie sens? Niestety, ten kolejny samobójczy gol wynika także z bardzo niskich pobudek. „Tak” – podobnie jak sam początek całej historii (luty 2016 – pisałem o tym wielokrotnie). Aż ci minister przychylił ucha na podszepty dwóch prywatnych hodowców (jeden to senator, a drugi to były dyrektor i trener arabskich koni wyścigowych), którzy palili chęci zemsty. No i ta zemsta się dokonała, ze stratą dla wszystkich, także owych kreatur. A teraz? Informację o tym, że narodowy czempionat odbędzie się w Warszawie na Służewcu pierwsi podali **Maciej Grzechnik**, prezes SK Michałów oraz **Tomasz Chalimoniuk**, prezes Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, po powrocie z kongresu ECAHO. Kiedy z nich ma motywację do tego, aby narodowy czempionat odbył się na Służewcu. Motywację prezesa Polskiego Jockey Clubu, atwo jest pojąć. Ta impreza podniesie prestiż warszawskiego toru wyścigów konnych, a tym samym jego samego. Ale jak... motywację miał, prezes michałowski stadniny? Co poza niechęcią do byłego już prezesa janowskiej stadniny mogło wchodzić w rachubę. Chęć zaszkodzenia nie lubianemu konkurentowi. A że przy okazji sobie strzela w stopę? Jakim trzeba być idiotą..., aby działać na szkodę aukcji, skoro jej wynik finansowy to wielka część wyniku finansowego spółki, którą się kieruje. No chyba, że jest to tylko pierwszy krok do bardziej przemyślanego planu – pogrzebać aukcję wspólną dla wszystkich państwowych stadnin (i prywatnych hodowców także) raz na zawsze i niech kiedy sobie rzepeką skrobie. I na koniec jeszcze kilka słów do Marka Grzybowskiego. Znamy się od lat. Lubię Cię i cenię, ale muszę Ci to powiedzieć. Przykro ci czyta takie słowa, jak te (a wcześniej wiele innych). To jest pytanie do Krzysztofa Jurgieła, ale nie dlatego mi jest przykro, że w tonie pretensji do ministra, ale dlatego, że po raz kolejny wylewa się z Ciebie żółć. **Jakim prawem Pan, nie mając pojęcia o hodowli koni, niszczy dzieło mojego życia? Jakim prawem, po destrukcji festiwalu przez Trelę, Białobok, Stojanowską... i Polturf, podjął Pan decyzję o rozłożeniu aukcji i pokazu, ostatecznie likwidując sens istnienia festiwalu?** Na każdym kroku akcentujesz swój niechęć do Jerzego Białoboka, Anny Stojanowskiej, Marka Treli oraz Barbary Mazur (Polturf). Tak, był inicjatorem festiwalu. Miała wielkie zasługi w tworzeniu strategii działania państwowego Animexu na rynku koni arabskich. Miała wielki wkład w sukcesy tej strategii w postaci dobrych wyników aukcji Polish Prestige. Ale zostaliście (wy, czyli firma Polish Prestige) odsunięci od aukcji przez prezesów Białoboka i Trelę nie z powodu jakiejś niechęci ich do Ciebie czy do waszej firmy, ale z powodu waszej pazerności. Uwaga, że „twojego dziecka” nikt ci nie ma prawa odebrać. Nie chciała się zgodzić na zmniejszenie waszej marży (wysokiej). No to się znalazł inny podmiot, który zaczął to robić taniej, a jak się potem okazało – równie dobrze. Nawiasem mówiąc, prezesi Białobok i Trela okazali się w tym względzie prawdziwymi państwowcami. Przedłożyli interes powierzonych sobie firm nad dągotę... znajomością z Tobą... i kolegami z Polish Prestige, nad koleśtwo. Smutnym paradoksem jest to, że teraz minister krzyczy, że „za zło, odziejstwo ich zwolnij”... Marku, przestań, tak pisać o swoich byłych kolegach, bo stracił do Ciebie szacunek. Jak by to powiedział, Longinus Podbiński – „słuchał hadko”; **Marek Szewczyk**